№ 76. Piątek 3. Kwietnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców miasteczka *Wielkich Mostów* zebrano w drodze składki w powiecie *Załozieckim* 31 zł. 70 c. w. a., i te pieniądze zostały już odesłane przełożonemu powiatu w Wielkich Mostach.

Gminy Dworce i Wolica, w obwodzie Żółkiewskim, celem założenia w Dworcach wspólnej szkoły, zobowiązały się istniejący budynek szkolny i porządki szkolne utrzymywać zawsze w dobnym stanie, na opał szkoły dawać 24 fur drzewa, załatwiać ochędóstwo przy szkole, i każdoczesnemu nauczycielowi płacić 100 zł. w. a. rocznie w gotowiźnie. i przydawać 24 mecców żyta.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesienie nauki między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Wiedeń, 31. marca. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i rozesłany został XIII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 31. Konwencya między Austryą i Bawaryą z 13. lutego 1863, względem legalizacyi dokumentów przez władze publiczne wystawionych lub uwierzytelnionych, zawarta w Wiedniu dnia 13. lutego 1863 w ratyfikacyach tamże wymieniona dnia 24. marca 1863 r.

Z tym zeszytem został także wydany i rozesłany spis rzeczy zeszytów Dziennika ustaw państwa wydanych w miesiącu marcu 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Staniątki, 30. marca. (*Ksieni Czajkowska †.*) *Krakauer Ztg.* pisze: Klasztor PP. Benedyktynek w Staniątkach poniósł nader dotkliwą stratę. D. 27. marca umarła ksieni Urszula Czajkowska w 77 roku życia. Urodzona w Zamościu, pochodziła z znakomitej szlacheckiej rodziny i otrzymała bardzo staranne wychowanie. Jeszcze dzieckiem okazywała wielkie zamiłowanie do życia klasztornego, jednak w wykonaniu tego pobożnego postanowienia napotkała wielkie przeszkody i dopiero w 43 roku zycia udało jej się wstąpić do zakonu PP. Benedyktynek w Staniątkach. Przy znakomitych darach umysłu i niezwykłem wykształceniu pracowała z wielkim pożytkiem jako nauczycielka przy pięcioklasowej szkole utrzymywanej przez ten zakon. W r. 1842 została obrana ksienią. Klasztor nie mógł zrobić lepszego wyboru. Umiała ona utrzymywać w klasztorze ducha zgody a zakład naukowy i wychowawczy podnosić z dniem każdym. Udało się jej usiłowaniom, że w roku 1856 dwie uzdolnione aspirantki klasztoru wysłane zostały kosztem państwa do Wiednia do klasztoru Urszulinek na dwuletni kurs szkoły nauczycielskiej.

Udało się dalej jej usiłowaniom, że ministeryum w r. 1861 dozwoliło z funduszu szkolnego założyć dwuletni kurs preparandek obok żeńskiej szkoły w Staniątkach, który w październiku 1861 otwarty rokuje najpiękniejsze nadzieje. Te nieustanne usiłowania ksieni Czajkowskiej o podniesienie klasztoru, tudzież instytutu naukowego i wychowawczego umiała ocenić publiczność, i rząd. Najjaśniejszy Pan raczył nadać ksieni w uwzględnieniu jej zasług o szkołę i klasztor złoty krzyż zasługi z koroną.

Od trzech lat przykuta do łoża boleści, uległa nareszcie 27. marca swoim cierpieniom i zakończyła życie pełne tylu dzieł chwalebnych. 45 kapłanów przybyło na obrzęd pogrzebowy. Były trzy exorty; pierwszą miał ks. jezuita Zaleski przy exportacyi zwłok do kościoła, drugą w kościele kanonik Król z Tarnowa, trzecią przy grobie miał katecheta szkoły żeńskiej tamtejszej ks. Kuczek; sumę celebrował biskup tarnowski Pukalski. Na pogrzebie znajdowało się wiele okolicznej szlachty i ludu wiejskiego. Z Krakowa przybył radzca szkolny Dr. Macher. Wszyscy byli przejęci głęboką boleścią. Oby się znalazła godna następczyni, coby zaczęte dzieło prowadziła w tym samym duchu.

Wiedeń, 1. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Według niezawodnych doniesień z Gmunden choroba Arcyksięcia Maxymiliana d'Este, która zresztą nie wzniecała wcale obawy, może być uważana jako całkiem uleczona; Arcyksiążę ma się coraz lepiej, a nawet już łóżko opuścił. Podróż ministra stanu p. Schmerlinga do Wenecyi została znowu odłożona. *Aut. Corr.* donosi, ze c. k. poseł przy Królu neapolitańskim hr. Szecheny uda się wkrótce do Rzymu. Jego Ces. Mość przyjął ofiarowany sobie egzemplarz najnowszego dzieła Mosenthala: „Die deutschen Comödianten", i kazał z wyrazem uznaniem przesłać mu spinkę brylantową, którą otrzymał z wielce pochlebną odezwa pana ministra stanu.

(Wybory w instytucie kredytowym dla handlu i przemysłu. Treść reprezentacyi saskiego zgromadzenia narodowego.) „*Gazeta wiedeńska*" podaje następujace obwieszczenie c. k. uprzywil. austr. instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu:

„Na odbytem 30. marca r. b. siódmem zwyczajnem zgromadzeniu jeneralnem akcyonaryuszów c. k. uprzywil. austr. instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu złożono dla wyboru trzech członków rady administracyjnej 289 kartek, reprezentujących 1282 głosów. Absolutna większość wynosi zatem 642 głosów. Obrani zostali panowie: *Józef Mallmann* 1256 głosami; Dr. *F. C. Mayerhofer* 1211 głosami, i *Edward Todesco* 1207 głosami."

Gazeta Hermansztadzka zawiera dosłowną treść najuniżeńszej reprezentacyi saskiego zgromadzenia narodowego do Jego Mości Cesarza względem wyboru hrabiego (comes). Dokument ten kończy się następującą prośbą:

„Upraszamy tedy, by Najjaś. Pan raczył dozwolić najłaskawiej wybór hrabiego narodu saskiego w Siedmiogrodzie na podstawie i podług postanowienia najwyższego reskryptu z 31. grudnia 1845."

Nowy wybór rady municypalnej w Fiumie został dozwolony najwyższem rozporządzeniem na podstawie prowizorycznej organizacyi dla wolnych miast Królestw Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi.

Anglia.

Londyn, 27. marca. *(Rozprawy parlamentu angielskiego.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej była mowa o sprawie polskiej. Na zapytanie Griffitsha Mr. Layard odpowiedział, iż rządowi nie jest wiadomo, ażeby oddział jaki wojsk rosyjskich przemaszerował przez Prusy. Co zaś dotycze krzywdy wyrządzonej poddanemu angielskiemu, rząd odebrał doniesienia, według których najhaniebniejszy gwałt popełniony został. P. Finkenstein jechał z pewną damą w jednym powozie z Krakowa do Królestwa Polskiego. Przy przejeździe przez granicę zatrzymano ich, lecz za okazaniem paszportu Finkensteina nie przeszkodzono dalszej podróży. W niejakiem oddaleniu od granicy spotkali się z oddziałem wojska rosyjskiego, który ich przez całą noc zatrzymał, oficer zaś oświadczył, iż odesłać ich musi do jenerała. W pobliżu znajdywał się oddział powstańców, a w czasie eskortowania Finkensteina do jenerała z innymi podróżnymi zaczęto strzelać. Rosyanie natychmiast eskortowanych i damę z Finkensteinem jadącą zamordowali, Finkensteina z powozu ściągnęli, suknie z niego zszarpali i zadawszy mu 35 ran zostawili go na placu mniemając, iż zabity. Według opowiadań Finkensteina, obecni dwaj oficerowie starali się gwałtowi temu zapobiedz. Tak leżącego na ziemi Finkensteina znalazł Langiewicz, i odkrywszy w nim znaki życia, kazał go odesłać do Krakowa. Jak tylko lord Bloomfield o rzeczy tej się dowiedział, posłał zaraz do Finkensteina, ażeby się wywiedzieć o wszystkich szczegółach. Rząd nakazał najściślejsze dochodzenie tego wypadku, i chociaż zachodzi niejaka wątpliwość, czyli Finkenstein rzeczywiście jest poddanym angielskim, to jednak jezeli nim jest istotnie, nie ulega żadnej wątpliwości, że wszelka satysfakcya dana mu będzie. (*Krakauer Zeitung* donosi, że przybył do Krakowa sekretarz legacyi angielskiej w Wiedniu Mounsey, dla sprawdzenia całego faktu. Pan Mounsey udać się ma do Gielbutowa, jako do miejsca, w którem Finkenstein przez wojsko rosyjskie mordowany był.)

(Pogłoski niepokojące.) W Londynie dnia 27go b. m. wszczął się gwałtowny popłoch nie tylko na giełdzie, ale i publiczność opanowała silna niespokojność z przyczyny pogłoski, ze cała flota znajdująca się na kanale ze wszystkiemi parowcami pancernemi otrzymała rozkaz udać się na wody Indyi zachodnich dla wzmocnienia floty tamże krzyżującej; przyczyna zaś tego środka miało być jak mówiono, świeże zabranie statku kupieckiego „Peterhoff" przez admirała unii Wilkes, jawne naruszenie prawa narodów według zdania jurystów koronnych. Zdawało się zapowiadać powtórzenie sprawy statku „Trent". *Morning Post* podaje bardzo uspokajający artykuł względem tej kwestyi, i zapewnia, że wszystkie pogłoski o flocie są całkiem bezzasadne.

Francya.

Paryż, 28. marca. *(Rozprawy w ciele prawodawczem francuskiem. — Wiadomości z Mexyku.)* Ciało prawodawcze przyjęło na wczorajszem posiedzeniu projekt do prawa względem poboru 100.000 rekrutów na rok 1864 wszystkiemi głosami przeciwko 6. Prócz zwykłej opozycyi pięciu deputowanych republikańskich, wotowało także przeciwko projektowi margrabia de Pierre. Dep. Picard mówił zaiste przeciwko projedktowi temu, lecz nie wspomniał ani o Meksyku ani o Polsce, jak to pierwiastkowo za-

myślał. Prezes izby zwrócił jego uwagę, iż to co pod tym względem powiedzieć ma, więcej będzie na swojem miejscu przy rozprawach nad budżetem rektyfikowanym, p. Picard przeto powstał jedynie przeciwko liczbie rekrutów, którą do 80.000 zredukować proponował, a następnie powstał przeciwko systemowi składania armii w przeważnej części z płatnych zastępców, co odejmuje jej charakter wojska narodowego. Przeciwko twierdzeniom dep. Picarda wystąpił komisarz rządowy, jenerał Allerd, obstając przy liczbie 100.000 rekrutów przez rząd proponowanej, z tej bowiem liczby 20.000 ludzi zostaje w kraju jako rezerwa, przeto tylko 80.000 ludzi odrywa się istotnie do służby wojskowej. Co do zastępców jenerał Allerd przyznał, iż w wojsku francuskiem było ich w czasie kampanii przeszło 200.000. Rząd ma zamiar zamienić opłatę za uwolnienie się od wojska złożoną w stałą rentę dla podoficerów i żołnierzy, stanowczo zaś temu zaprzeczył, ażeby z tego powodu duch armii francuskiej przestał być narodowym i stał się po prostu żołdackim.

W dziennikach amerykańskich czytać można rozkaz dzienny meksykańskiego jenerała Ortega, w którym armii swej zaleca, ażeby licznych zbiegów francuskich, którzy codziennie przybywają, z przychylnością przyjmowała. *La France* oświadcza, iż odezwa ta obliczona jest jedynie na oszukanie Europy i jest zupełnie kłamliwą, jenerał Forey dowiódł bowiem autentycznemi cyframi, iż prawie się żadne przypadki dezercyi w wojsku francuskiem nie wydarzają.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Ojciec święty według dawnego zwyczaju udał się w dzień Zwiastowania Najświętszej Panny z Watykanu do kościoła Santa Maria sopra Minerwa. Tak w drodze do tego kościoła, jak i w powrocie lud rzymski przyjmował Ojca św. z największym zapałem. Ulice przez które postępowała procesya papieska, wysłane były kobiercami a tysiące głosów prosiło Ojca św. o apostolskie błogosławieństwo. Pełno było radosnych okrzyków "niech żyje Papież, Król i Monarcha!"

Wykopaliska w Pompei wydobywają prawie codziennie nowe przedmioty nadzwyczajnej wartości. Kierującemu wykopaliskami, kawalerowi Fiorelli, przyznają w ogóle wielkie zasługi. Nie dawno wykopano przy bramie wschodniej antyk, jakiego nie ma w żadnym zbiorze europejskim. Jest to lucerna (świecznik) o dwóch ramionach z czystego złota, która według mniemania Fiorellego, należeć musiała do skarbuc jakiej świątyni. Świecznik ten jest z czystego najprzedniejszego złota, a że waży blisko trzy funty, przeto sama wartość metalu wynosi do 10.000 franków. Znakomity ten antyk złożony został w muzeum neapolitańskim, w zbiorze kosztownych przedmiotów.

Niemcy.

Berlin, 31. marca. *(Rozprawy pruskiej izby deputowanych. — Zakazy różnych dzienników.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu Bodelszwing złożył projekt do prawa względem uregulowania wpływów i wydatków na rok 1862. Wpływy wynoszą 149 milionów talarów, wydatki 144 miliony, łącznie z 9 milionami talarów wydatków nadzwyczajnych. Liczby te mają stanowić podstawę złożenia rachunków, i rząd tym sposobem spełnił swe przyrzeczenia. Nadbór wpływów wynosi 9 milionów talarów, wydatki zwiększyły się o półtora miliona. Zwiększenie wydatków pochodzi po części ztąd, iż niektóre fundusze wydatków z powodu niewykończenia etatów nie mogły być zlikwidowane.

Następnie minister spraw zewnętrznych Bismark złożył konwencyę z Belgią zawartą. Obejmuje ona traktat żeglugi, konwencyę względem własności umysłowej i względem wykupu cła na Skaldzie. Minister podnosi znaczenie tej konwencyi, będącej nowym krokiem na drodze traktatu handlowego z Francyą zawartego. Do wykupu cła na Skaldzie Prusy przyrzekły przyłożyć się do wysokości pewnej sumy maxymalnej.

Nastąpiły potem rozprawy nad sprawą polską. P. Bismark odpiera powątpiewania o prawdziwości jego twierdzeń. Powtórzył następnie, iż wszystkie twierdzeniom tym przeciwne oświadczenia obcych rządów lub ministrów pochodzą z błędnego rozumienia rzeczy. Ministrowie zagraniczni przyznali sami, iż nie mieli dokładnych informacyi. Kwestya polska nie powstała w skutek konwencyi, egzystuje ona od roku 1840 i obiła się często o interes Prus. Zresztą nic nie ma do dodania do dawniejszych swych oświadczeń w przedmiocie konwencyi prusko-rosyjskiej. Ajenci polscy telegrafowali z Krakowa to, co mogło wpłynąć na Francuzów. Dep. Waldek twierdził, iż rząd ustąpił przed naciskiem zagranicy; pan Bismark zarzut ten stanowczo odpiera. Twierdzenie takowe zupełnie jest mylne, rząd się wcale nie cofnął. Dep. Sybel uważał wielką niepewność w postępowaniu ministrów, którzy uczuli, iż usuwa się im podstawa do postępowania, które się nie udało. Co do konwencyi cała Europa musiałaby sobie robić iluzye. Według oświadczeń ministrów francuskich i pruskich zostało dość z konwencyi, ażeby Prusy w oczach całej Europy skompromitować. Minister p. Bismark nie zaprzecza i nie zaprzeczał nigdy konwencyi z Rosya zawartej, lecz treść jej i doniosłość jej są nie znane. Świat cały się zdumiewa, jak mało zostanie z konwencyi po odarciu jej z fałszywych mniemań. Fałszem jest, jakoby Rosyanom przyznano prawo ścigania powstańców na pruskiem terytoryum dopóty, dopóki nie pojawi się dostateczna siła wojskowa pruska. W końcu minister oświadcza, iż gabinetom zachodnim dane zostały wyjaśnienia co do konwencyi; następnie występuje w obronie posłów pruskich mówiąc, iż ich nie zrozumiano.

Na interpelacyę deputowanych polskich, co rząd zamyśla uczynić z internowanemi poddanymi polsko-rosyjskimi, minister Eulenburg oświadczył, iż rząd ma zamiar postępywać łagodnie; większa część z nich zmuszeni zostali do wzięcia udziału w powstaniu, co do innych rząd musi wypełnić swe zobowiązania.

Norddeutsche Zeitung twierdzi, iż rząd zakaże przeselać pocztą dzienniki *Süddeutsche Zeitung*, *Wochenschrift des Nationalvereinsbund* i *Hamburger Reform*.

Dania.

(Kandydatura księcia Wilhelma.) O kandydaturze księcia Wilhelma na tron grecki pisze *Dagbladett*, że sprzeciwia się interesom Danii. Książę Chrystian ma tylko trzech synów, a gdy cała pewność następstwa na tron polega na życiu tych trzech osób, nie można jednej z nich oddawać Grecyi.

Królestwo Polskie.

Jeneralna kor. podaje korespondencyę z Krakowa, która zawiera bliższe szczegóły o radzie wojennej w Welcach i debatach, które się przy niej odbyły. Langiewicz oświadczył zgromadzeniu, że przeważne siły zbrojne Rosyan, strudzenie powstańców, i widoczne niebezpieczeństwa całkowitego zniszczenia korpusu zniewalają złożyć radę wojenną, celem uchwalenia co począć w tej krytycznej chwili. Jeziorański i Waligórski odpowiedzieli jednogłośnie: że zniszczenie całego korpusu nie mogłoby tak zaszkodzić powstaniu jak śmierć lub wzięcie dyktatora do niewoli; że dyktator już na mocy swego urzędu nie może zostawać ciągle przy jednym korpusie, i że powinien oddać dowództwo nad tym korpusem komu innemu, sam zaś powinien się oddalić, lub przynajmniej szukać bezpiecznego miejsca, zkądby mógł całem powstaniem kierować. Wszyscy inni oficerowie sztabowi byli tego samego zdania. Ulatowski zwrócił uwagę, że należało powrócić do systemu wojny partyzanckiej od którego nie należało odstępować, i zaproponował podzielenie korpusu na cztery oddziały. Bentkowski dotąd milczał, a gdy już i dyktator podzielał zdanie całego sztabu, wystąpił z oświadczeniem, że oddalenie się dyktatora byłoby największem nieszczęściem, najniebezpieczniejszym błędem. Niebecność jego będzie ciosem śmiertelnym dla korpusu, którego organizm i tak jest już silnie zachwiany, powiększy wszczęte intrygi, zachwieje zaufanie w całym kraju, gdy się rozpadnie korpus, na którym wspierało się tyle nadziei. Korpus jest w ten sposób uorganizowany; że stanowi niejako jądro armii regularnej, i do wojny partyzanckiej jest już po części niezdolny. Jest więc przeciwny oddaleniu się dyktatora. Zgromadzenie wysłuchało tych słów prawie z oburzeniem. Usiłowano zbić z toru Bentkowskiego, on jednak upierał się przy swojem zdaniu, i oświadczył jeszcze: że równie honor jak roztropność nakazuja bić się choćby aż do ostatniego człowieka. Bentkowski sam jeden z całej rady wojennej był tego zdania. Dyktator po skończeniu narady poszedł za głosem sztabu, podzielił korpus na dwa oddziały, oddał dowództwo tychże Smiechowskiemu i Czachowskiemu, a co się dalej stało — jest wiadomem.

Z Warszawy dowiaduje się dziennik powyższy, że członkowie rady stanu przebywajacy za granicą nadsyłają prośby o dymisye, jako to: Rożen, który bawi w Berlinie, tudzież Starzyński i Kozłowski. Fortyfikowanie Warszawy postępuje szybko. Pod Wolą usypano szańce i zbudowano redutę na 36 dział. Sądzą powszechnie, że z przyczyny powstania, Rosyanie nie zadawaliby sobie tyle pracy, i że gotują się na przyjęcie godniejszych gości.

O stosunkach w Królestwie Polskiem pisze *La France*: Kwestya żywności kłopocze wielce powstańców. Na początku powstania mieli jeszcze wiele pieniędzy a krajowcy znaczne zasoby, które sprzedawano po najwyższych cenach. Teraz są kiesy równie jak szpichlerze puste, a brak żywności zmusza powstańców dzielić się na mniejsze oddziały, ażeby tylko istnieć mogły.

O zatargach i rozdwojeniach, które nastąpiły po odjeździe Langiewicza, niemożna już wątpić teraz, i potwierdza się, że odjechał nieuwiadomiwszy o tem swoich ludzi, ażeby ich nie zniechęcać. Pomimo kilku szczęśliwych potyczek powziął on przekonanie, że niezdoła stawić oporu wzmagającym się coraz bardziej siłom rosyjskim. Jego ludzie byli ciągłemi marszami znużeni i cierpieli niedostatek najpotrzebniejszych artykułów życia. Z tej przyczyny podzielił ich na małe oddziały i przekroczył granicę austryacką. Ale zaledwie dostrzeżono jego oddalenie się, nastąpiły zgiełkliwe sceny w obozie. Do 700 powstańców poszło za jego przykładem, złożyli broń na granicy austryackiej i przeszli za granicy. Pomiędzy pozostałymi wszczęła się okropna zawiść i miotano na Langiewicza najgwałtowniejsze obwinienia.

Rosya.

(Doniesienia z Litwy.) W Wilnie daje się widzieć teraz zupełna zmiana w życiu. Wszystka szlachta, która dawniej z pewnym rodzajem ostentacyi przebywała w gościnnym domu jenerał gubernatora wstrzymuje się od tego, od czasu ogłoszenia stanu oblężenia i przejęta jest gniewem przeciw niemu, ale to zdaje się nie robić najmniejszego wpływu na jenerała Nazimowa, któremu prze-

cież wszyscy przyznać muszą, że do wybuchu warszawskich niespokojności i manifestacyi był szczerym przyjacielem Polaków albo raczej tych wszystkich, którzy okazywali się wiernymi i przychylnymi dla rządu, a takiemi byli niewątpliwie wszyscy póki komitet centralny nie rozpoczął swoich agitacyi. Odtąd jenerał gubernator okazał się innym, i wszyscy wiedzą dokładnie co o nim sądzić i czego spodziewać się mają. Ponieważ blisko od roku jest także najwyższym dowódzcą wszystkich wojsk byłego 1 korpusu armii, do którego przyłączono też całą 2 dywizyę gwardyi pieszej z Petersburga, przeto ma w ręku środki swemu przekonaniu dać należyte poparcie i to stało się właśnie za pośrednictwem jenerała Maninkina z taką potęgą, że trudno aby w Litwie mogły tworzyć się znowu oddziały powstańcze.

Przedewszystkiem brakuje tu odznaczającej się osobistości jaką był Langiewicz w Polsce zachodnio południowej, a szlachta nie ma tu prawie żadnego wpływu na włościan, którzy wiedzą dobrze co zawdzięczają rządowi rosyjskiemu. Przejeżdżając kraj na 100 wiorst za Wilno napotyka się także na inne usposobienie, które dowodzi niezadowolenia z miejscowych stosunków mianowicie, z którego urzędnika administracyjnego lub policyjnego. Ale tu jest jak wszędzie; niżsi urzędnicy mogą rządowi wielce szkodzić, a rząd przy swoich życzliwych zamiarach najmniej karze tam gdzie złe znajduje się właściwie, i dowiaduje się o tem dopiero na swoje zdziwienie przy takich gwałtownych wybuchach. Gdyby jenerał Nazimów nie był zaraz gdy w jego gubernii wybuchły pierwsze niespokojności z całą siłą wystąpił, i gdyby był najmniej okazał powolności swoim dawnym czcicielom i przyjaciołom, byłoby i tu przyszło do niebezpiecznych zajść. Oficerowie gwardyi, którzy przybyli z Petersburga zapewniają, że w Warszawie i całej Polsce nigdy nie byłoby przyszło do takiego rozruchu, gdyby tam był dowodził jenerał Nazimów.

Grecya.

Ateny, 21. marca. *(Zaburzenie. — Wiadomości pobieżne.)* Wczoraj zaszły znów zaburzenia, a powodem ich było doniesienie dziennika *Merrimma*, który utrzymywał na podstawie wiadomości prywatnych z Paryża i Londynu, że Anglia popiera bawarską kandydaturę do tronu. Wolny i zacny lud żądał od redaktora *okazania listów*, na których opierał tę wiadomość, a gdy tego nieuczynił, uderzono szturmem na drukarnię i zburzono ją, a redaktora zaledwie zdołała ochronić policya od zniewagi tym sposobem, że zabrała go do aresztu.

Na zapytanie innego dziennika, czy wiadomość ta jest prawdziwa, nadesłał mu p. Elliot następującą odpowiedź:

„Mogę pana stanowczo zapewnić, że wiadomość, o którą pan zapytujesz, jest co do Anglii zupełnie fałszywa. — Jeźli Grecy z własnej chęci chcą obrać Króla z domu bawarskiego, niebędzie się Anglia naturalnie sprzeciwiać; ale jeżli kto utrzymuje, że my zalecamy Grecyi ten wybór, możesz pan śmiało oznajmić, że twierdzenie to jest bezzasadne i zupełnie fałszywe.“

Bezkarność wojska trapi wielce ludność stolicy, a kupcy w Atenach i Pireju upraszali w petycyi o mianowanie napowrót jeneralnym komendantem ulubionego a zarazem umiejącego utrzymać porządek w armii podpułkownika Papadiamantopulos, z oświadczeniem, że w razie potrzeby poniosą sami koszta szarży. Liczba oficerów i podoficerów wynosi teraz w armii greckiej prawie połowę całego stanu wojska, mianowicie 4000. Przed powstaniem w Nauplii było tylko 200 podoficerów, teraz zaś ma np. sama artylerya tyle oficerów co żołnierzy.

Rząd zajmuje się gorliwie środkami ku zmniejszeniu wydatków. Minister spraw zewnętrznych ustąpił; dymisya ministra wojny nie została przyjęta.

Instrukcya w sprawie bawarskiego konzula Bernau zdaje się już być ukończona i wkrótce nastąpi publiczna rozprawa sądowa.

Prócz tego jest 50 komisarzy marynarki pierwszej klasy, z których tylko jeden zostaje w czynnej służbie.

Kronika.

(Pożar.) W **Rożniatowie**, w obwodzie przemyskim, wszczął się pożar 22. z. m. na folwarku dworskim, i zgorzały stajnie z całym inwentarzem w bydle, wynoszącym przeszło 140 sztuk. Przyczyna tego nieszczęścia nie jest dotąd wiadoma.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 12. z. m. wydarzył się w **Przemyślu** następujący smutny wypadek: Półtoraroczne dziecię strażnika kolei, Filipa Karasia, bawiło się blisko lampy olejnej, naraz zajęła się jego sukienka, i dziecię poniosło tak mocne uszkodzenia na ciele, że nazajutrz pomimo wszelkiego ratunku umarło.

(Wina węgierskie.) „Monitor“ podaje następującą wzmiankę o winach węgierskich: Węgry wydają różne wina czerwone i białe w ogromnej ilości. Po Francyi, kraj ten najwięcej na całej kuli ziemskiej dostarcza wina. Według statystyki rolniczej, stosunek Francyi do Węgier w tym względzie jest jak 7 do 4. Dotąd szczególne położenie jeograficzne tego kraju stało na przeszkodzie rozwinięciu się jego stosunków handlowych z innemi krajami. Przed dziesięciu laty, z małym wyjątkiem wszystkie wina węgierskie, spożywane były w kraju. Jedyny wyjątek stanowił Tokaj, wino likierowe, białe i czerwone, mające wielką sławę za granicą. Królewskie stoły przed 200 laty, poczytywały to wino za wielką rzadkość. Małe pasmo gór, tworzące okrąg gdzie wyrabia się wino Tokajskie, ma zaledwie powierzchni 8 kilometrów kwadratowych, a każdy stara się posiadać choć kawałek tego uprzywilejowanego gruntu. Przyczyną rzadkości tego wina, jest ta okoliczność, że wtenczas tylko jest doskonałe, kiedy winogrona wyschną na pniu, a ponieważ zdarza się to tylko w latach bardzo gorących, zatem dobry Tokaj tylko w nieregularnych odstąpach może być otrzymywany; sok z winogron doprowadzony jest do najwyższej esencyi, i z tej esencyi wyrabia się wino. Przypisują temu winu zaletę, z powodu której, dla osób bogatych zawsze byłyby tanie, choćby najwyższą za niego płaciły cenę. Utrzymują, że posiada ono szczególne własność wzmacniającą dla osób w wieku podeszłym. Całe Węgry mogą dostarczyć tylko 20 0 butelek tego wina, przezroczystego i gęstego jak oliwa. Trzy najznakomitsze w Tokaju winnice, znane są na miejscu pod nazwą Aszu. Węgrzy dostarczają najlepsze wina czerwone i białe, które są tak bogate, że nie trzeba ich dolewać innemi winami. Kiedy sieć kolei żelaznych będzie ukończona, będzie można mieć te wina w zachodniej Europie po bardzo umiarkowanych cenach. Dziś we Francyi, w restauracyach sprzedają bardzo drogo za prawdziwy Tokaj wino pochodzące z winnic południowej Francyi, gdzie starano się zaaklimatyzować zrazy z Tokaju.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 1. kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny zboża i innych artykułów: mec pszenicy (82 ℔) 3zł. 24c.; żyta (78 ℔) 1zł. 65c.; jęczmienia (69 ℔) 1zł. 59c.; owsa (48 ℔) 1zł. 57c.; kartofli 90 c.; kubek krup pszenicznych 9c., jęczmiennych 4c., jaglanych 6c., hreczanych 4½c.; funt mąki pszenicznej 6c., żytniej 5c; miara piwa lepszego 22c., zwykłego 20c.; wódki 18% 90c., wódki 15% 48c.; funt masła 52c., smalcu 40c., łoju 21c.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 3. kwietnia. Izba handlowa tryestyńska uchwaliła zezwolić na pożyczkę bezprocentową 20.000 zł. lub oprocentowaną do 30.000 zł. na uregulowanie spławu na rzece Dranie pod gwarancyą rządową. Nadto zgodziła się na kroki uczynione przez deputacyę giełdową w celu zaprowadzenia sztucznej produkcyi gąbki w wodach dalmatyńskich.

Wczorajsze doniesienie *Jeneral. kor. austr.* o zbliżeniu się do siebie gabinetów londyńskiego i paryskiego w sprawie polskiej, potwierdzają i późniejsze wiadomości, z tym jednak dodatkiem, iż takowe zbliżenie się nie powstało wcale z jakiejś zmiany w zapatrywaniu się gabinetu londyńskiego na sprawę polską, lecz raczej spowodowane było zbliżeniem się Francyi do zdania Anglii w tem, iż jedynie moralna interwencya możliwa jest w sprawie polskiej. Wskazówki te pochodzące w prawdzie nie z urzędowego, lecz z bardzo pewnego źródła, pozwalają mieć nadzieję, iż na tej drodze ułatwi się porozumienie Austryi z mocarstwami zachodniemi. Wiadomo zaś jest, iż między Anglią a Austryą poprzednio pod tym względem zupełna była zgoda w zapatrywaniu się na główniejsze punkta działania.

Zdaje się, iż w gabinecie francuskim była niezgoda między p. Magne, ministrem bez teki, a p. Fouldem, ministrem finansów, zkąd urosła powieść o podaniu się Foulda do dymisyi. Dzisiaj telegram z Paryża donosi, iż Magne podał się do dymisyi, którą Cesarz przyjął, w dowód zaś zaufania swego zamianował go zarazem członkiem rady tajnej. List cesarski wspomina o kwestyi, za którą p. Magne odpowiedzialny być nie może, a z powodu której wyszła na jaw róznica zdania między p. Fouldem a p. Magne w sprawie finansów cesarstwa.

W Paryżu znaczny był zatarg w szkole normalnej. Dyrektor jej, Nisard, dawny redaktor dziennika *le National*, a teraz zagorzały imperyalista, nader jest między uczniami nie popularny, jako nie podzielający politycznych sympatyi szkoły normalnej. Z powodu demonstracyi na rzecz Polski, p. Nisard zagroził dwom uczniom wydaleniem ich ze szkoły. W skutek tego zagrożenia 73 uczniów z 80, z których składa się szkoła normalna oświadczyło, iż z niej wystąpią, jeżeli zagrożenie wydalenia dwóch kolegów cofnięte nie będzie, lub wykonane zostanie. Decyzyi w tym względzie ministra oświecenia publicznego oczekują z wielką niecierpliwością. Adjutant jeden Mierosławskiego i p. Rochebrune, były dowódzca żuawów polskich, przybyli do Paryża. Mówią, że Mierosławski o dyktaturę w powstaniu starać się ma. — P. Fould podał się wprawdzie do dymisyi, lecz Cesarz takowej nie przyjął, i rzecz skończyła się na wystąpieniu z gabinetu p. Magne, ministra bez teki.

I z Paryża donoszą, że Francya stoi na punkcie zupełnego porozumienia się z Anglią w sprawie polskiej, Postawa gabinetu paryskiego staje się silniejszą, inicyatywa jego więcej energiczna. Z drugiej zaś strony wzrasta pesymizm dyplomatyczny Rosyi i nieufność względem niej.

Jener. Kor. austr. wie z pewnego źródła, że margrabia Wielopolski wyparł się wyraźnie memoryału w *Gazecie kolońskiej* ogłoszony do księcia Gorczakowa adresowanego, którego autorstwo mu przypisywano. Prawdziwym zaś autorem memoryału ma być niejaki p. Łempicki.

Najświeższa poczta.

Kraków, 2. kwietnia. *Krakauer Ztg.* pisze: Langiewicz oświadczył życzenie odprawienia nabożeństwa wielkanocnego, i dziś zrana o godzinie 7mej spowiadał się i komunikował. Ks. biskup Gałecki posłał mu swego własnego sekretarza.

Do Ołomuńca wysłano dziś powtórnie internowanych 27 powstańców narodowości polsko-rosyjskiej.

Londyn, 2. kwietnia. Lord Palmerston miał wczoraj trzy razy mowy w Greenock i Glasgowie przyjęte z wielkiemi oklaskami, i oświadczył między innemi, że rząd obstaje przy neutralności amerykańskiej, i spodziewa się utrzymania pokoju z całą zagranicą.

Kopenhaga, 31. marca (wieczorem). *Berlingsche Ztg.* donosi: Na wczorajszem tajnem posiedzeniu rady stanu uchwalono zwołanie rady państwa na dzień 22. kwietnia.

Wczoraj znaczny oddział wojsk rosyjskich udał się z Proszowic ku Igołomi. O nowem przekroczeniu granicy przez Rosyan, co jak mówią miało nastąpić pod Krzeszowicami, nic nam niewiadomo.

Jak Maczki (granica) mają być najdalej do 31. b. m. wszystkie stacye kolei warszawsko-wiedeńskiej obsadzone przez oddziały wojsk rosyjskich liczące najmniej po 200 ludzi.

Z bliskiego teatru wojny w Polsce *Czas* nie ma świeżych doniesień o nowych potyczkach, tylko wiadomości o ruchach oddziałów polskich i rosyjskich; o pierwszych zamilcza, o drugich zaś mówi, że po wzmocnieniu rosyjskiej załogi w Miechowie żołnierzami, którzy przybyli z Kielc, wysłano około 1500 żołnierzy z Michowa ku Proszowicom, gdzie mają obozować; pierwej wysłano dwie roty przez Skałę do Olkusza dla wzmocnienia słabej załogi; inny oddział udał się z Strzemieszyc do Maczek. *Czas* twierdzi, że wszyscy ci żołnierze są bardzo zmordowani i zdemoralizowani. Wspomina, że na polu walki pod Grochowiskami pochowano 558 poległych Polaków i Rosyan, z których prawie dwa razy więcej było Rosyan jak Polaków, co mówi *Czas* jest rzeczą łatwą do pojęcia, iż zginęło ich daleko więcej w samym boju ogniowym, a następnie bardzo wielu, gdy rozbitemi zostali.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. kwietnia.

Hotel Georg: PP. Hr. Dzieduszycki Stan., z Gwoździca starego. — Niezabitowscy Lubin i Franc., z Zameczka. — Hr. Komorowski Wład., z Bilinki. — Winnicki Tytus, z Liska. — Zborowski Kaz., z Kijowa. — Mac-Culloch Hen., i Giles Alfred, z Londynu.

Hotel angielski: Hubicki Karol, z Ożydowa. — Leszczyński Adam, z Tużepola. — Cieszkowski Kaj., z Polski. — Cywiński Luc., z Żółkwi. — Br. Valer-Buddenbrock, z Liegnitz.

Zajazd Leszczyńskiego: Derza Jul., z Krowicy. — Bogdanowicz Grzeg., z Orelec.

Zajazd Kuhna: Bogusz Franc., z Polski.

Zajazd Krynickiego: Popiel Lud., z Wydrny.

Do domu pod nr. 9¼: Slaski Wład., z Polski.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. kwietnia.

PP. Malczewski Jul., do Skwarzawy. — Brandys Stan., do Kalwaryi. — Rulikowski Józef, do Uhrynowa. — Cywiński Łuc., do Żółkwi. — Tabiszewski Antoni. — Zarzycki Piotr. do Radymna. — Rosnowski Ks., do Tartakowa Sakowisch Kaz., na Podole. — Hr. Dzieduszycki Włodz., do Pieniak. — Zachariasiewicz Mik., do Lipowiec. — Seredowski Wiktor, do Ostobuża. — Lencewicz Erazm, do Sulimowa. — Croisse Lud., do Koszelowa.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. kwietnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.61	+ 0.6	81.0	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.89	+ 2.0	80.0	„	„	śnieg
10. god. wiecz.	325.83	+ 1.7	88.8	„	„	„

Wysokość śniegu 0‴.

Kurs lwowski.

Dnia 2. kwietnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	22	5	28
Dukat cesarski	„ „	5	24	5	29½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	—	9	15
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	73½	1	75½
Talar pruski	„ „	1	65	1	67
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	88	76	58
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	78	80	43
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	63	74	03
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	—	81	75
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		210	—	211	75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	76	10
5% pożyczka narodowa	81	25
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ „ kredytowego	206	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	110	90
Dukat pojedyńczy	5	29
Srebro	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. marca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	70.—	70.20
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.60	94.80
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.25	81.35
od kwiet. do paźd. po 5%	81.25	81.45
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.75	75.85
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.80	75.95
dtto. po 4½%	67.—	67.25
dtto. „ 4%	58.50	59.—
dtto. „ 3%	44.—	44.50
dtto. „ 2½%	38.—	39.—
dtto. „ 1%	15.10	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	153.75	154.25
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149.50	150.50
Przez. do wyl. z r. 1854	93.—	93.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.80	94.90
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.80	95.90
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ „ 4½%	66.—	66.50
„ „ 4%	58.—	59.—
„ „ 3½%	51.—	52.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	55.—	55.50
„ 2¼%	49.—	49.50
„ 2%	44.—	44.50
„ 1¾%	38.—	38.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	66.—	66.50
„ 4%	58.—	59.—

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.25
Wyż. Aust. i Salcb.	83.75	84.25
Czech	86.50	87.—
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	88.—	—.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	84.—	87.—
Węgier	74.75	75.50

Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	73.50	74.—
Kroacyi i Slawonii	73.75	74.25
Galicyi	73.40	73.75
Siedmiogr. i Bukow.	71.75	72.75
Z klauzulą wylos. w r. 1867	69.50	70.75
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.—	93.—
Dług Tyrolu, Dług Salcburga, Dług Krainy po 5%	71.—	71.50
„ 4%	58.—	59.—
„ 3½%	51.—	52.—
„ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
„ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	19.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego	796.—	797.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	204.50	204.70
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	636.—	638.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1830.—	1832.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	224.50	225.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	152.50	153.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.20	131.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	266.—	267.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	210.—	210.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	110.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	680.—	685.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	199.—	201.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	156.—	158.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	433.—	434.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	235.—	236.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	400.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	254.—	258.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	163.50	164.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
10let. „ 1857 po 5%	101.25	101.75
przeznaczone do los. po 5%	89.75	90.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.50	85.60
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	—.—	77.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97.25
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	94.50	95.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	—.—	89.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	125.25	125.75
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	117.25	117.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.25	94.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	90.—	90.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.50	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	95.25	95.50
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.—	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.90	136.10
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	—.—	99.25
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	122.—	122.50
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	36.50	37.—
Clarego „ 40 „ „	33.75	34.25
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.50	22.—
Waldsteina 20 „	23.50	24.—
Keglevicha 10 „	16.50	16.75

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.30	94.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	94.40	94.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	83.80	84.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	112.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.34	5.36
dtto. pełnej wagi	5.34	5.36
Korona	15.35	15.40
20frankówka	8.94	8.95
Rosyjski imperyał	9.18	9.20
Talar związkowy	1.67	1.67½
Srebro	111.—	111.50
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł.	50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.